

A wiosna coraz bliżej, słońce świeci w oczy,
Lód w tych promieniach topnieje bezradny,
Wiosna nadejdzie prędko, choć wielu zaskoczy,
I ten wróg, z którym walczysz, upadnie.

A ty drżysz, ty okrutny wróżbito posępny,
I pokutuj, zanim słońce w pełni się rozgrzeje,
Bo kiedy rzeka wreszcie zerwie więzy,
Nie oszczędzi swoich gnębicieli.

Ta mała rzeka, kiedy się obudzi,
Zaatakuj nagle swą siłą olbrzymią,
Ten żal wyleje się powodzią na złych ludzi,
Nic tego nie powstrzyma.

I zburzy tamy i przeszkody
Z wielkim wysiłkiem ustawione,
Szeroko rozleje czyste swoje wody,
Które tak długo były ciemnione.

*Kniahinin, 11 lipca 1900 r.
Przekład z języka ukraińskiego –
Michał Kuliczenko i Hanna Pilecka*



Na obczyźnie

Nie zastąpisz mi, Łabo, Dniestru kochanego,
Potężnego ojca galicyjskich rzek,
Nie ucieszysz swą barwą oka stęsknionego,
Smutna jesteś i ciemna jak cały mój wiek.

Z twojego brzegu już chyba od roku
Nie widzę znajomych i drogich mi twarzy,
Nie widzę mojej wioski tak pełnej uroku,
O języku ojczystym nie mam tu co marzyć.

Nie uniesiesz tak godnie swojej fali mętnej
Jak nasz Dniestr, co błękitem głębokim tam lśni,
Nie zobaczy w tobie swych promieni pięknych
Słońce, które tam wyznacza rytm dni.

A Dniestr dumnie prowadzi swoje śmiałe fale
Jakby kobierzec modry utkany z jasności,
Kochałem go serdecznie, kiedy byłem mały,
Teraz stokrotnie większą darzę go miłością.

*Łąki nad Łabą, 17 lipca 1901 r.
Przekład z języka ukraińskiego –
Michał Kuliczenko i Hanna Pilecka*

